

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 3 zł. gr. Casa pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Krajowej (Kasie Oszczędnościowej) Nr. 41906. Sklep „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marji 35.—Telefon nr. 2850.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 16-30 po poł.
Reklamski nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Urobnie ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matryczkowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia wstępne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych cenok o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skoośce, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Dobro i zło.

Niejednemu, słuchając kogoś głoszącego o potrzebie moralności, sceptycznie się wyraża o miłości bliźniego i innych cnotach, podając jako argument to, że ludzie, którzy służą jedynie złu, cieszą się szczęściem niezmiernie większym niż ci, którzy konają z gruntu fałszywie, z samego już bowiem prawa natury czy też zła muszą być jeszcze w tym życiu ukarane w ten lub inny sposób.

Jakież jest działanie tego prawa pomśczenia zła? Otóż, bezpośrednim skutkiem zła jest oddanie się ducha w niewolę namiętności. Raz bowiem popełnione zło nie pozostaje w osamotnieniu w życiu człowieka, lecz pociąga za sobą inne zło w logicznym następstwie: abyssus abyssum invocatur, i wreszcie straca człowieka grzechu do stworzonej przez niego samego przepaści nieśczęścia, które się mści na nim.

Kto raz przekroczył granicę moralności, ten się samemu już zaczyna przerażać. Rozhukane instynkty zła owładają całkowicie duszą człowieka. Coraz bardziej traci się przewyżczenia siebie, żądza samolubstwa się wzmacnia. Ruiny ducha zdolne są tylko wydać chwasty złych pożądań. Nie będąc zdolnym do walki, wpada w głębinę niezwykłych okoliczności, gotujących mu zupełną zgubę, jak fizyczne i moralne zgryzoty, utratę stanowiska, ludzką pogardę.

Ten, kto się dopuszcza zła, stawia jako normę swego postępowania, zasadę niemoralną. Zasada ta spada jednak na niego samego. Inni mogą przecież się uważać za usprawiedliwionych, jeśli będą stosowali względem niego również tę zasadę. Ojcu, który niesłuszną drogą nabył bogactwo, zabierają je własne dzieci, wyrzucając go niczaz z domu. Psu — psia śmierć — usprawiedliwia się zabójca takiego człowieka, starając się uspokoić własne sumienie. Co posie je, to zbierze. Skoro kłamal, będzie zalany morzem kłamstwa. Był niemilosierdny, u innych miłosierdzia nie wzbudzi. Uniżał innych, sam unizony będzie. Nie wruszały go cierpienia bliźnich, do domu jego wejdzie smutek, choroby, wreszcie śmierć sama. Nie służył wierne krajowi, będzie kiedyś cierpiel, patrząc na jego nieśczęścia, musną go bo wiem czarnym swem skrzydłem. Może myśli, że czyniąc podłe i unikając wzroku bliźnich, unika również odpowiedzialności. Tak. Możliwe, jeśli chodzi o odpowiedzialność prawną. Lecz ten fałsz rozkłada jego sumienie, wnetrze jego duszy, staje się gniazdem robactwa i brudu, aż wreszcie obrzydliwości te zaczynają wypływać cuchnącym strumieniem, którego już nie zdoła ukryć przed okiem swych bliźnich. Skoro czyni coś złego, choćby nie wiem jak starał się ukryć to przed światem, już przez to samo szukanie sposobów ukrycia, stan jego duszy staje się niespokojny i tem się objaśnia, dlaczego zazwyczaj zbrodniarz zostawia po sobie takie dowody swej winy, które przedewszystkiem powinny być mu się rzucić w oczy, gdyby mu nie przeszkodziło właśnie owo skupienie uwagi na ograniczone koło przedmiotów, widzianych jego trwożliwym umysłem. Sciany mają uszy i wzrok.

Powie ktoś jednak, że skoro jest prawo zła, musi też być i prawo dobra. Jeśli zaś zło w życiu doznaje się zła, to dobro musi odpłacić się dobrem. A czy widzimy coś podobnego? Czyż dobrodzień łoś darzy się wdzięcznością? Ogrzej-

cie żmiję, czy nie ukłuje was swoim żądłem? A jakże wspaniale ktoś się wyraża: „Czemu no mnie tak nienawidzi? Czyżbym mu kiedyś coś dobrego uczynił?”

Odpowiemy na to. Tak, jest i prawo dobra. Prawo zła nie zawsze działa zewnętrznie, lecz bardzo często wewnętrznie, w duszy człowieka. Otóż to samo dzieje się również z nagrodą dobra. Działania ona najczęściej wale w wnętrzu duszy, wyrażając się wewnętrznym zaдовоłeniam moralnym z racji spełnionego obowiązku, szczerem przekonaniem, że w świecie tym, gdzie się spo-

tyka tyle złego, tyle zbrodni, zrad, oszukaństwa i podłości, człowiek sprawie dliwy siał dobro, był wyrozumiały na wady bliźniego, starał się ulżyć jego cierpieniom. Rad jest nawet, że nie otrzymał zewnętrznej nagrody. Bo i jakże może radować go, że otrzymał coś za to, co dał? Przecie taka zamiana, to handel. Nic więcej. Ale uczynił dobrze, a wzamian nic nie otrzymał, tu dopiero prawdziwe zadowolenie moralne. Jeśli nawet za dobro otrzymuje zło, nie ciąży mu ono wcale, gdyż wie, że na nie nie zasłużył. Natomiast jest to wspaniały sposób udoskonalenia siebie, ćwiczenia się jeszcze większego w pełnieniu dobra.

A dobro pełnione daje radość, daje spokój, daje zbawienie.

C. P.

Wielkie zadania czekają Polskę

Prasa francuska o reformie konstytucyjnej.

Paryż. — Mowa płk. Sławka o reformie Konstytucji polskiej, wywołała we Francji wrażenie nader silne. Nieliczne osobistości polityczne, bawiące w Paryżu podczas kanikuły, wyraziły zdumienie z powodu uczynienia z senatu ciała czysto rządowego. Cała prasa zamieszcza obszernie streszczenie z mowy p. Sławka, która narazie tylko komentuje Bernus w artykule wstępnym w „Journal des Debats”.

Bernus nazywa projektowaną reformę konstytucyjną próbą skupienia całej władzy w osobie prezydenta Rzeczypospolitej, a ponieważ tak gruntowna rewizja wyma-

ga większości dwu trzecich głosów parlamentu, przeto zachodzi pytanie, jak wielkość rządowa przeprowadzi ją w ramach ścisłej legalności. Wkońcu Bernus twierdzi, że Polska, która posiada tylu wrogów nazewnątrz, winna za wszelką cenę zjednoczyć się, a nie pogłębiać przepaści między władzą wykonawczą, a znaczną częścią opinii publicznej. „Wielkie zadania czekają Polskę — pisze wybitny publicysta francuski. — Będzie ona miała do rozwiązania olbrzymie trudności, którym kraj ten nie poddał inaczey, jak przez usunięcie wewnętrznych sporów i utworzenie jednolitej narodowej”.

Lot „Orła Białego” z Ameryki do Polski.

Nowy Jork. — Dwaj lotnicy polscy Benjamin i Józef Adamowicze wystartowali wczoraj o godz. 5-ej m. 06 czasu lokalnego na samolocie „Orzeł Biały” z lotniska Lloyd Bennett Field. Samolot skierował się ku Nowej Ziemi. Samolot „Orzeł Biały” jest jednopłatowcem. Dotychczas nie wiadomo, jaki kierunek obrał lotnicy. W każdym razie wiadomo, iż celem podróży ich jest Polska.

Lotnicy zamierzają przelecieć nad Harbour-Grace.

Lot swój planowali oni już od dłuższego czasu, a od kilku miesięcy czynili poważne przygotowania, uzależniając dzień startu od ich zakończenia i od pomyś-

nych warunków atmosferycznych.

Dotychczas brak wiadomości, jaką drogę obrał lotnicy z Harbour-Grace, czy udadzą się w kierunku północy na Irlandię, czy też polecą na Wyspy Azorskie.

Samolot „Orzeł Biały”, na którym lotnicy polscy Benjamin i Józef Adamowicze lecą przez Atlantyk, jest tego samego typu, na jakim lotnicy duńscy Hillig i Holrin przelecieli Atlantyk z New Jersey do Danii w roku 1931.

Lotnicy polscy oświadczyli przed startem, że zamierzają dokonać próbnego lotu do Harbour-Grace na Nowej Ziemi. Ogólnie w kołach lotniczych panuje przekonanie, że lotnicy polscy będą konty-

nuowali swój lot aż do Warszawy, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne.

O braciach Benjaminie i Józefie Adamowiczach, którzy według depesz zsyłają nad Atlantyk — podaje Konstat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w New Yorku następujące informacje:

Bracia Adamowicze są to ludzie pracy, którzy przed dwudziestu laty wyemigrowali z północno-wschodnich kresów Polski do Stanów Zjednoczonych, osiedlili się w New Yorku i nabyli obywatelstwo amerykańskie. Są posiadaczami małej fabryczki wody sodowej. Dorobili się skromne majątku. Obaj interesują się lotnictwem od kilku lat. Jeden z braci jest pilotem i posiada samolot turystyczny. W celu dokonania przelotu nad Atlantykiem co oddawna sobie projektowali, zakupili z własnych zbieranych do ostatniej chwili funduszy jednopłatowiec „Bellanca” za sumę 20 tysięcy dolarów. Jest to jedna z wybitnych konstrukcji amerykańskich (konstruktor Bellanca jest z narodowości Włochem) znana choćby z przelotu Atlantyku Chamberlaina oraz z prób przelotu Hauznera.

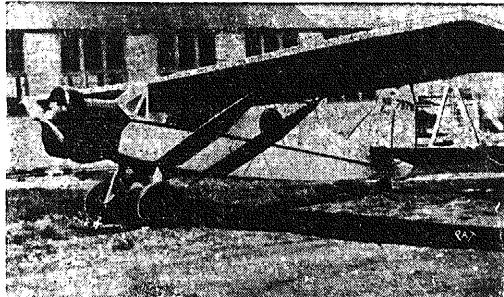
Głos hitlerowski o porozumieniu polsko-gdańskim.

Organ hitlerowski w Gdańsku „Danziger Vorposten” publikuje artykuł poświęcony polsko-gdańskim stosunkom.

Autor artykułu dr. Zarske stwierdza, że Gdańsk przystępując do zawarcia w sobotę układu, nie czynił tego z lekkim sercem, zdecydował się jednak na to, chcąc stworzyć podstawę pod rzeczywistą polsko-gdańską współpracę.

Rozważając polsko-gdańskie stosunki, należy uwzględnić, że Gdańsk jest częścią polskiego organizmu gospodarczego i że gdańskie przemysł i handel mają prawo liczenia na naturalny rynek zbytu w swoim zakresie.

P. Zarske stwierdza dalej, że dla przyszłości polsko-gdańskich stosunków będzie decydujący wzajemny stosunek młodzieży. Uwzględniając narodowe nastawienie strony przeciwnej, może młodzież obu stron stworzyć kontakt osobisty, który dopomoże do usunięcia istniejących uprzedzeń i do uznania, że strona przeciwna ma również prawo bytu narodowego. P. Zarske wspomina obecnie bawiącą w Polsce wycieczkę młodzieży gimnazjum niemieckiego z Gdańska, dając wyraz na dziei, że pobyt jej w obzbie letnim w Mszanie Dolnej wraz z młodzieżą polską da możność wymiany poglądów i wzajemnego zbliżenia na polu ludzkim, kładąc tem samym podwaliny pod porozumienie narodowe.



Samolot „Orzeł Biały”. Jednopłatowiec „Orzeł Biały”, na którym lotnicy polscy, bracia Józef i Bronisław Adamowicze, wystartowali z Ameryki do Polski. (z lewej strony).

Nowi polscy lotnicy transatlantyczny. Lotnicy polscy, bracia Józef i Bronisław Adamowicze, którzy na jednopłatowcu „Orzeł Biały” wystartowali z lotniska Lloyd Bennett Field pod Nowym Yorkiem do Polski. (z prawej strony).



PRZEMYSŁOWCY

nie zwlekajcie ze zgłoszeniem udziału w **WYSTAWIE PRZEMYSŁOWEJ**. Informacji udziela Biuro Magistratu, sala Nr. 8.

Co uchwalili kongres nauczycielstwa francuskiego?

Paryż. — Onegdaj zakończyła się w Paryżu doroczny kongres syndykatu nauczycieli francuskich, grupujący około 80.000 członków. Rezolucja w sprawie obrony narodowej, uchwalona olbrzymią większością głosów przeciw 60, jest niesłychanie skandaliczna, absolutnie antymilitarystyczna i antynarodowa. Nauczycielstwo francuskie stoi na gruncie wprost sabotażu mobilizacji, nieuznania ani wojny zaczepnej, ani wojny obronnej, wyraża hołd i uznanie tym, którzy wyznają objętkę sumienia, czyli odmowę na wzwanie pod broń. Wreszcie kongres wzywa wszystkie organizacje polityczne oraz syndykalistyczne do rozwinięcia energicznej akcji rozbrojeniowej i kampanii pacyfistycznej oraz do nieogłaszania się na żadne groźby władz lub społeczeństwa. Głeba opinia, cała prasa narodowa jest do głębi poruszona faktem, że kongres mógł uchwalić podobnie defetystyczną rezolucję, nie bacząc na to, że Hitler jawnie i gorączkowo przygotowuje się do wojny rewolucyjnej. — „Figaro” i „Temps” zwracają się bezpośrednio do Daladiera, jako szefa rządu i ministra spraw wojskowych z nagłym pytaniem, co zamierza uczynić wobec uchwał kongresu nauczycielskiego, będących niebezpieczeństwem dla ojczyzny. Zwraca też uwagę, że minister oświaty de Monzie wyjechał do Vichy, żeby konferować z premierem.

TELEGRAMY

„NIEMA „KORYTARZA” — JEST TYLKO POLSKA”

Budapeszt. — „Az Est” przytacza rozmowę swego współpracownika z jednym z harcerzy polskich, który zapytany przez dziennikarza o „korytarz”, odpowiedział: „Niema „korytarza”, jest tylko Polska”. Dziennikarz opowiada o dyskusji, jaka wywiązała się między harcerzem polskim i obecnym przy tej rozmowie hitlerowcem na temat nieprzychylnego ustosunkowania się Hitlera do harcerstwa: Polak zagadnął Niemca, czy Hitler obawia się harcerstwa, co na hitlerowca nie umiał dać odpowiedzi.

CZAS — SPRZYMIERZENCEM POLAKÓW.

Paryż. — Sint-Brice na łamach „Le Journal” zwraca uwagę na ciekawą, jak pisze, zbliżenie polsko-gdańskie. Z chwilą ustalenia się władzy hitlerowców w Gdańsku, pospieszyli oni z wizytami do Polski. Obecnie wysyłają tam uczniów swych i dziennikarzy. Ważną jednak jest rzeczą, iż zawarto dwa porozumienia, likwidujące stałe dotychczasowe spory i polemiki. Chodzi mianowicie o prawa jezykowe i szkolne Polaki w Gdańsku i o regulowanie kapitałowego zagadnienia używalności portu gdańskiego przez Polki. Sint-Brice podkreśla, iż Polska jest większą terytorjalnie od Francji, a przyrost ludności w niedługim czasie spowoduje, że oba porty nie będą wcale za duże przy wzrastającej ekspansji mocarstwowej Rzplitej. Wyrażając pewien sceptycyzm co do szczerości i dobrej woli Niemców w stosunku do Polaków, Sint-Brice kończy uwagę, iż dla Polaków czas jest może większym sprzymierzeńcem niż dla Niemców i dlatego Polska może bez żadnych obaw przyjmować wszystkie awanse Gdańska, nawet jeśli są z nimi ukryte cele.

Znowu zagrały armaty w prowincji Dźehol.

London. — Działania wojenne na Dalekim Wschodzie uległy wznowieniu. Wojska japońskie we wschodniej części prowincji Dźehol na północ od muru chińskiego go posunęły się naprzód, przyczem doszło w kilku punktach do starć z oddziałami chińskimi. Według wersji urzędowej wojska japońskie przeprowadzają ekspedycję karną przeciwko chińskiemu generałowi Fengowi, którego oddziały stacjonują na granicy mongolskiej na północ od Pekinu. Istnieje jednak obawa, że akcja japońska ma cele polityczne zmierzające do osiągnięcia bezpośredniego połączenia terytorjalnego z Mongolią i do podparcia rządów tego kraju wpływem japońskim, co poważnie zagrażałoby interesom Z. S. R. R.

HAITI ODZYSKUJE NIEZALEŻNOŚĆ.

Waszyngton. — Departament stanu do nosi, że w dniu wczorajszym podpisany został w Port au Prince układ, na mocy którego rząd amerykański wycofa z

dniem 1 października 1934 r. swoje wojska z wysp Haiti i przywróci im częściowo ich finansową niezależność.

ROZWIĄZANIE POLICJI POMOCNICZEJ W PRUSACH.

Berlin. — Prezydent ministrów oraz pruski minister spraw wewnętrznych wydadli rozporządzenie rozwiązujące niemiecką policję pomocniczą. Rozporządzenie to nadmiernie, że policja pomocnicza spełniła wyznaczone jej zadanie z całą sumiennością, lecz dalsze jej istnienie jest już dla państwa zbędne.

75 OFIAR NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW JEDNEGO DNIA W ANGLII.

London. — Podczas ubiegłego weekendu do rząd angielskiego święta bankowego, przypadającego w poniedziałek, ogółem 75 osób straciło życie, częściowo wskutek nieszczęśliwych wypadków, częściowo wskutek uderu słonecznego.

Wzburzenie w Austrii przeciw hitleryzmowi rośnie.

Wiedeń. — Wczorajszy incydent na granicy austriacko-bawarskiej, którego ofiarą padł strażnik austriacki, zastrzelony przez hitlerowców niemieckich, spowodował dalsze zaostrzenie sytuacji austriacko-niemieckiej.

Wśród ludności pogranicznej panuje wielkie zdenerwowanie. Granica austriacka obsadzona jest przez wojska Heimwehry, oddziały policji i żandarmerji.

MAJĄTEK HITLERA.

Wiedeń. — Pismo „Telegraph” komunikuje, iż majątek Hitlera jest tematem częstych rozmów w kołach niemieckich, które rezygnację Hitlera z obowiązków kanclerza uważają za gest, obliczony na efekt. Hitler jest, zdaniem pewnych kół niemieckich, po eks-kanclerze Wilhelmie II, nabożnym człowiekiem dzisiejszych Niemiec. Wydanie książki „Mein Kampf” przyniosło mu czystego zysku 3 miliony marek. Poza to zebrał on pokaźne sumy z wieców i zgromadzeń, na których prze-

wał i czerpie poważne dochody z „Wälkischer Boebachter”, którego jest wydawcą.

ECHA PORWANIA OBYWATELI FRANCUSKICH.

Berlin. — W związku z incydentem z uwadzenia z zagłębia Saary 3-ch mieszkańców do Niemiec, gdzie zostali oni osadzeni w więzieniu, biuro Wolffa komunikuje, że rząd Rzeszy polecił władzom bawarskim wypuszczenie aresztowanych na wolność. Czynniki niemieckie oświadczają, że tego rodzaju incydenty, nawet gdy sprawcami ich są osoby cywilne, zastręgują na surowe potępienie, ponieważ szkoda dobremi stosunkami sąsiedzkimi między przyległymi krajami.

CYKLON SPOWODOWAŁ POWÓDZ W PETERSBURGU.

Moskwa. — Petersburg nieoczekiwanie nawiedzony został powodzią, spowodowaną przez cyklon, który przeszedł nad miastem i okolice. Poza cyklonem olbrzymie masy chłodnego podbiegunowego powietrza napłynęły nad miasto, wiatr północno zachodni spowodował podniesienie się wody na Nowie o 1 mtr. 75 cm. ponad poziom normalny. Woda wystąpiła z brzegów na wyspie Wasiljewskiej i w porcie, oraz po stronie petrogradzkiej. Pod wodą znalazł się centralny park kultury i odпочynku. Pospiesznie ewakuują ludność, zaś z fabryk cenniejsze maszyny.

Oczekuje się dalszego przypływu wód NIEMIECKO-LITWESKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

Berlin. — W najbliższych dniach udaje się do Kowna delegacja niemiecka celem wznowienia rokowań handlowych niemiecko-litweskich.

GOERING U HITLERA.

Berlin. — Premier pruski Goering udał się do Obersalzburga, celem odbycia konferencji z przebywającym tam kanclerzem Hitlerem.

Czy Francja odpowie na arogancję Berlina?

Paryż. — Arogancja odpowiedź z Berlina na protest rządu francuskiego odbiera nadzieję polubownego załatwienia konfliktu niemiecko-austriackiego. Znamiem jest, że prowokując w swej odpowiedzi Francję, Niemcy pomijają milczeniem notę protestacyjną Wielkiej Brytanji, identyczną tak co do tonu, jak i treści z notą francuską.

W tutejszych kołach oficjalnych mawia ten jest uważany jako próba storpedowania przez Niemcy wspólnego frontu angielsko-francuskiego.

Nastroj wahań rządu francuskiego i Wielkiej Brytanji, które poprzedziło doręczenie not protestacyjnych i dwulicowa gra Rzymu, podziały na Niemcy w tym względzie ośmielają.

W związku z krytyczną sytuacją, wywołaną stanowiskiem Niemiec Paryż przygotowuje dalszą akcję. Sekretarz generalny Quai d'Orsay p. Leger konferował telefonicznie z Paul-Boncour'em, bawącym na prowincji, poczem udał się do prezydium Rady ministrów, gdzie odbył długą rozmowę z premierem Daladier'em.

W kołach zbliżonych do rządu mówi się, że Daladier zdecydowany jest zastosować „nowe metody”. Utrafiła się tutaj przekonanie, że w razie jeśli Niemcy nie przerywają agresywnej polityki wobec Austrii, Francja w porozumieniu z Wielką Brytanią wnieśli apel do Ligi Narodów, powołując się na paragraf II art. 11 paktu.

Skądinąd potwierdza się wiadomość o prawdomównym zwołaniu konferencji sygnatariuszów paktu czterech. Tego rodzaju obrót sprawy sędziwy po myśli Mussoliniego. Według informacji paryskiego wydania „Chicago Tribune” na konferencji tej będzie podniesiona m. in. sprawa niemieckich żądań policji lotniczej.

Punktem najbardziej sensacyjnym ma być jednakowoż włoska inicjatywa rewizji traktatu w Trianon.

Cała prasa francuska piętnuje w słowach pełnych oburzenia pozycję zajęta przez Niemcy. Wiele pism atakuje przytem pakt czterech, na którym się opiera protesty mocarstw.

„Journal de Debats” pisze: „Przyjęcie, zgótowane przez rząd niemiecki notom francuskiej i angielskiej jest w najwyższym stopniu impertynenckie. P. Daladier — ponieważ to on kieruje obecnie polityką francuską — musi pamiętać o

odpowiedzialności jaka na nim ciąży. Najbliższe tygodnie zadecydują o losie Austrii. P. Daladier musi pamiętać, że jeżeli się Anschluss urzeczywistni, to będzie to olbrzymim triumfem pangermanizmu hitlerowskiego i wyrokiem śmierci dla pokoju Europy.

Wiedeń. — Odmowna odpowiedź niemiecka na demarche Francji i Anglii w sprawie naruszenia przez Niemcy postanowień paktu czterech w odniesieniu do Austrii, komentowana jest żywo „przez prasę wiedeńską.”

„Reichspost”, organ chrześcijańsko-społeczny pisze, że trudno jest pomyśleć, aby rząd francuski i angielski mogły zgodzić się na odmowę. Z takiego stanu rzeczy wynika jednak niezbieżnie, że załatwienie konfliktu przełożone zostało z linii Wiedeń — Berlin na linię Berlin — Londyn i Berlin — Paryż.

Komentarz prasy wiedeńskiej stanowiąca całkowitą zmianę opinii austriackiej w odniesieniu do paktu czterech, który początkowo przyjęty został w całej Austrii z niezwykłym entuzjazmem.

Zuchwałe włamanie hitlerowców w Londynie.

Londyn. — W Londynie zaszedł wypadek zuchwałego włamania niemieckich agentów hitlerowskich do biura propagandy antyhitlerowskiej, przypominając swymi szczegółami niejedną romans kryminalny.

Mianowicie według informacji potwierdzonych przez centralę policji śledczej t. zw. Scotland Yard w nocy z soboty na niedzielę zakradło się pod osłoną ciemności trzech niemieckich agentów hitlerowskich do jednego z biur w Londynie, w którym mieściła się centrala propagandy antyhitlerowskiej, pozostawiając tam olbrzymi plakat z napisem „Heil Hitler!” oraz fotografie, przedstawiające przesładowanie żydów przez hitlerowców w Niemczech z napisem: „Oto co robimy z żydami!”

Gdy właściciel biura powrócił po wieczne niedzielnej do swego lokalu, ktoś telefonicznie zgłosił się do niego i zażądał zaprzestania propagandy antyhitlerowskiej, grożąc w przeciwnym razie porwaniami go. Właściciel biura zaniepokojony temi pogroźkami zawiadomił Scotland Yard, który śledzi za tajemniczymi sprawcami najścia.

Pani dziś doskonale wygląda.

Jest rześka i wesoła, nie odczuwa żadnych dolegliwości. Sprawili to „Amol”, którym się Pani naciera i używa do kąpielii. Dostać w aptekach i drogerjach po zł. 1.70 za flakon.

ZAMIESZKI W ALZACJI.

Paryż. — W związku z alarmującymi wiadomościami, jakie nie przestają napływać ze Strassburga, premier Daladier od był dwie konferencje z postem alzaczkim Weilem. Według ostatnich depesz nastroje o charakterze rewolwy wywołane strajkiem robotników budowlanych w Strassburgu poczynają obejmować coraz szersze kręgi.

Wczoraj w południe robotnicy budowlani w Milhausea przerwali nagłe prace. Zia dnozone syndykaty komunistów i socjalistów zwołały na wczoraj olbrzymi meeting. Wobec groźnej postawy strajkujących, skonsygnowane oddziały policji wydadają się niewystarczające. W nocy wybuchną prawdopodobnie zamieszki, podobne do tych, które przed kilku dniami wywołały panikę w Strassburgu.

Lekcja przyzwolności dla Niemców.

Moskwa. — Karol Radek w „Izwiestjach” omawiając stosunki sowiecko-niemieckie, zwraca uwagę na nieprzyjemne zdziwienie „Koelnische Zeitung” z powodu dla przyjaznych komentarzy, którymi sowiecka prasa wita oczekiwany wizytę Edwarda Herriota w Rosji sowieckiej.

Radek pisze: „Wogóle gości wita się zawsze dobrze i zdziwienie z tego powodu jest nieprzyzwolnością, a jeszcze większą nieprzyzwolnością jest mieszanie się do spraw, gdy gość jest nieswoim gościem, lecz cudzym”.

Następnie omawiając zaniekopojenie prasy niemieckiej systemem paktów, do których inicjatywę dała Rosja sowiecka, Radek pisze, że myślnie są komentarze i przypuszczenia prasy niemieckiej, jako-by uczestnicy paktów wkładali do nich treść antyniemiecką i w ten sposób wzmacniali system wersalski.

„My nie nie wiemy o tendencjach tego rodzaju. Pakty o nieagresyjnej mogą mieć tylko jeden cel: utrudnić wzajemną wojnę krajów, które pakty zawarły. Cóż w tem może być antyniemieckie? Ktoś bronil Niemcom zawrzeć analogiczne pakty z państwami, które Niemcy posiadają o tendencje antyniemieckie? Zawarcie paktu z temi państwami związałoby im ręce o tyle, o ile wogóle można to uczynić na drodze dyplomatycznej”.

„ODPARTYJNIENIE” NAUKI W ROSJI.

Ryga. — Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki postanowił przeprowadzić ogólną reorganizację akademii i instytutów naukowych w duchu pewnego zmierzania do polityki partyjnej.

Charakter ściśle naukowy tych instytucji ma być pogłębiony. Partja komunistyczna ma jedynie zachować nad nimi ogólną kontrolę.

W wyborze studujących brane będą pod uwagę zdolności kandydatów, a nie tylko — jak dotychczas — ich przekonania polityczne i pochodzenie proletariackie.

REWIZJA CEN HURTOWYCH W AMERYCE.

Waszyngton. — Rząd poddał rewizji ceny hurtowe 784 artykułów. Na podstawie tej rewizji mają być ustalone nowe ceny i wartość dolara w stosunku do towarów.

Rząd jest zdania, że zwyczajna cen niektórych towarów jest nieusprawiedliwioną, a ceny produktów rolnych są zbyt niskie.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Londyn. — W czasie wyścigów samochodowych w Sztokholmie zdarzyła się tragiczna katastrofa. Jeden z samochodów biorących udział w wyścigu zaryzował i stanął w poprzek toru. 6 innych samochodów wpadło na stojące auto. Z pod strzaskanych siedmiu samochodów wydobyto zwłoki 2-ch zabitych i 5-ciu ciężko rannych.

KATASTROFA LOTNICZA.

Dublin. — Podczas lotu ćwiczebnej irlandzkiej floty powietrznej nastąpiło zderzenie dwu aparatów, z których jeden runął ze znacznej wysokości, grzebiąc pod szczątkami jednego z najlepszych lotników irlandzkich, por. Twohig'a.

Dr. M. ROZEN
Choroby skłone wewnętrznego leczenia syfilisów.
II Aleja No 31, od 8-12 i od 2-8.

OLBRZYMI POZAR.

Lille. — Olbrzymi pożar fabryki włókienniczej w Fives (przedmieście Lille) całkowicie zniszczył magazyny fabryczne, zawierające około 5 milionów kg. bawełny. Szkody materialne wynoszą 45.000.000 franków, częściowo pokrytych przez asekurację.

Gen. Bajbo wystartował do Europy.

Nowy Jork. — Eskadra gen. Balbo wystartowała we wtorek o godz. 3 min. 45 czasu nowojorskiego (od 8 min. 45 czasu średnio-europejskiego) z Shoal Harbour do powrotnego lotu przez Atlantyk.

Nowy Jork. — Według otrzymanych wiadomości eskadra włoska gen. Balbo o godz. 12.05 według czasu angielskiego znajdowała się w odległości 45 mil od Shoal Harbour.

Eskadra leci w kierunku Wysp Azorskich, gdzie zamierza wodować.

WĘGRZY ZA WSPÓŁPRACĄ POLITYCZNĄ Z AUSTRIĄ.

Budapeszt. — Wczoraj odbyło się w Budapeszcie wielkie zebranie przywódców politycznych Węgier, którzy w wygłoszonych przemówieniach wypowiedzieli się za współpracą austro-węgierską nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale też na polu politycznym.

Czarny dzień lotnictwa czechosłowackiego.

Praga. — Dzień wczoraj był dniem feralnym dla lotnictwa wojskowego Czechosłowacji, albowiem wydarzyły się na terenie republiki aż trzy katastrofy samolotowe.

Pierwsza katastrofa wydarzyła się w godzinach przedpołudniowych koło miejscowości Vile na Czechach, gdzie z niewiadomej przyczyny spadł z małej wysokości samolot myśliwski. Pilot usiłował ratować się na spadochronie, lecz z powo- du zbyt małej wysokości (około 80 m.) spadochron nie rozwinął się i pilot poniósł śmierć. Aparat dziwnym zbiegiem okoliczności doznał poza złamaniem podwozia tylko lekkich uszkodzeń. Zamianem jest, że zabity pilot Cerek był pierwszym czeskim pilotem wojskowym, który użył spadochronu podczas katastrofy lotniczej, a mianowicie w r. 1923 wykonał udaną skok z płonącego samolotu, za co został odznaczony.

Drugą katastrofą wydarzyła się koło miejscowości Milovice, gdzie uległ katastrofie samolot obserwacyjny, spadając z znacznej wysokości na ziemię. Pilot i mechanik ponieśli śmierć.

Wreszcie trzeci wypadek miał miejsce koło Malacky na Słowacji, gdzie silny wiatr wytrącił z równowagi samolot myśliwski, powodując jego runięcie na ziemię. Pilot zdołał uratować się na spadochronie.

OMAL NIE ZLINCZOWANY.

Budapeszt. — W dniu wczorajszym nastąpiło wydanie osławionego zamachowca kolejowego Sylwestra Matuszki austriackim władzom sprawiedliwości, przy czym podczas odtransportowania zbrodniarza z więzienia budapeszteńskiego na dworzec kolejowy doszło do groźnych awantur i zaburzeń, wywołanych przez liczne tłumy, które usiłowały zlinczować Matuszkę.

Krwawa masakra przed pałacem prez. Kuby.

Hawanna. — W poselstwie amerykańskim odbyła się konferencja przedstawicieli stronnictw, na której zapadła jednoznaczna decyzja domagania się ustąpienia prezydenta Machado.

Armia wkroczyła do Hawany i opanowała miasto. Wojsko, wspomaganie przez policję, usiłowało rozproszyć tłumy, które radośnie manifestowały, gdy rozszedła się pogłoska o ustąpieniu Machado.

Wobec oporu tłumy, wojsko i policja użyły broni, dając kilka salw do tłumy.

Nowy Jork. — Liczby ofiar krwawej rewolucji w Hawanie dotąd nie zdołano ustalić.

Wedle doniesień niektórych pism, liczba ofiar śmiertelnych przed pałacem prezydenta wynosi 20, wedle innych informacji zaś padło 90 zabitych, 200 osób zostało rannych. Aresztowano kilkuset rewolucjonistów.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WRACA DO WARSZAWY.

Wilno. — Marsz. Piłsudski postanowił przedłużyć urlop wypoczynkowy w Pikiłkach do połowy sierpnia. Po tym terminie 16 b. m. P. Marszałek wróci do Warszawy i obejmie urzędowanie w ministerstwie spraw wojskowych.

STRAJK PROTESTACYJNY NA GÓRNYM ŚLĄSKU POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Katowice. — We wtorek Centralny Związek Górników (socialistyczny) wspólnie z Związkiem Związków Zawodowych górników wystosował wspólny list do Zawodowca Zjednoczenia Polskiego w sprawie wzięcia udziału w wspólnym kongresie radców załogowych górniczych zwołanym na dzień 15 b. m. w Katowicach. Jak już donosiliśmy, kongres ten miał proklamować dwudniowy strajk demonstracyjny, protestujący przeciw ostatniej obniżce zarobków w przemyśle górniczym.

Tragiczna śmierć palacza w pędzącym pociągu.

Lwów. — W bukareszteńskim pociągu pospiesznym na przestrzeni pomiędzy Wybranówką a Bóbrką wydarzył się we wtorek rano wstrząsający wypadek. Palacz lokomotywy, zmęczony napałem i żarem buchającym z kotła parowozu, zapragnąwszy zaczerpnąć świeżego powietrza wychylił się nabyt przez okienko lokomotywy. W krytycznym momencie pociąg wjechał w pełnym pedzie pod most. Nieszczęśliwy palacz uderzył głową o słup żelazny i zginął na miejscu.

Tragicznej śmierci towarzysza pracy nie zauważył początkowo maszynista, który stojąc w przeciwnym kierunku zwrócony był do palacza plecami i nie widział, iż ciało jego zwisało bezwładnie na krawędzi okna.

Dopiero po przejechaniu kilku kilometrów maszynista odwrócił się i ujrzał z przerażeniem trupa palacza.

Pociąg zatrzymano w Bóbrce a zwłoki zdjęto z lokomotywy. Tragiczna śmierć kolejarza wywołała wśród jego kolegów przynajmniej wrażliwość.

SAMOLET NIEMIECKI NAD POLSKIM GÓRNYM ŚLĄSKIEM.

Król. Huta. — W dniu 7 b. m. po pol. zjawiał się niemiecki samolot jednomotowic nad Orzegowem w pow. świętochowski. Samolot przybył od strony Bytomia, krążąc nad polskimi pogranicznymi miejscowościami w pow. świętochowski, poczem zawrócił w kierunku Bytomia.

20 DEKRETÓW. PREZYDENTA.

Warszawa. — Ministerstwa zakończyły już pracę nad projektami ustaw, które ukazać się mają w formie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie ustawy o pełnomocnictwach. Projektów dekretów z mocą ustawy w dziedzinie gospodarczej i usprawnienia administracji publicznej jest przeszło 20. Będą one wkrótce przesłane na radę ministrów.

Ukazanie się pierwszej serii dekretów Prezydenta spodziewane jest w drugiej połowie września roku bieżącego.

Katastrofalne burze nad Polską.

Warszawa. — Onegdaj wieczorem między godzinami 9 i pół a 10 i pół przeciągnęła nad Warszawą wielka burza, połączona z ulewным deszczem. Padające często pioruny, nie wyrządziły na szczęście większych szkód, tylko w kilku domach na przedmieściach uszkodzone zostały instalacje elektryczne, a na Woli wybuchły od uderzeń piorunów dwa małe pożary, ugaszone przez lokatorów. Na gły, silny deszcz spłoszył na mieście tłumy publiczności, niezaopatrzonej w parasole, oczyścił jednak i ochłodził powietrze.

Poznań. — Burza, która przeszła w dniu wczorajszym nad Poznaniem, przeszła również nad najbliższymi powiatami, wyrządzając olbrzymie szkody, sięgające w niektórych miejscowościach do 80 procent zbiorów.

Szkody spowodowane zostały gradem o wielkości gołębiego jaja. Ponadto od pioruna powstało kilka pożarów, z których jeden wydarzył się w Lubiniu, pow. obornickiego, gdzie spłonęła całkowicie stodoła, zawierająca 800 worków jęczmienia, grochu i gorczyca.

Poza tem w gminie Sosnowiec, pow. śremskiego, spłonęła stodoła ze zbożem oraz maszyny rolnicze. Straty są bardzo wielkie.

Kielce. — W nocy z poniedziałku na wtorek przeszła nad Kielcami i okolicą groźna, kilkugodzinna burza z towarzyszeniem niezwykle silnych wyładowań atmosferycznych. Burza wyrządziła poważne szkody w okolicy miasta wśród niezbranych jeszcze zbóż wobec spóźnionych w b. r. w Kieleckiem żniw.

Jeżeli uwzględnimy, że przed niespełna tygodniem w południowej części woj.

kieleckiego na pograniczu pow. stopnickiego i sandomierskiego grady zniszczyły kompletnie przestrzeń około 40 km. kw., a przed kilku tygodniami Kieleckie nawiedzone było przez gwałtowną powódź, to stwierdzić należy, że klęski żywiołowe w woj. kieleckim w dużym stopniu zaciągają na tegorocznych zbiorach.

BUNT POLICJI W GDANSKU?

Tczew. — Wśród ludności w Gdańsku kursuje pogłoska, że stworzony przez obecnego prezydenta senatu specjalny oddział policji przybocznej, stojącej pod komendą kpt. Derlinga, z powodu nieludzkiej dyscypliny, połączonej z maltretowaniem szeregowych przez przełożonych onegdaj zbuntował się, co doprowadziło do aresztowania około 30 sprawców tego buntu.

POŚCIG ZA ZUCHWAŁYMI ŚWIĘTOKRADCAMI.

Warszawa. — Donosiliśmy wczoraj o zuchwałym włamaniu i świętokradztwie, dokonanym w kościele OO. Franciszkańskich przy ul. Zakroczyńskiej. Warszawska policja śledcza zajęła się tą sprawą z niezwykłą energią, przeprowadzając w ciągu dnia i nocy ubiegłej wiele rewizji, obław i aresztowań.

Policja podejrzewa, że włamania dokonali zawodowi przestępcy. Jak to już donosiliśmy, świętokradcy zrabowali z ołtarza większą ilość złotych wot. Złocznicy rozbili także cztery puszki z oliarami.

Znaczyć należy, że jest to już drugie w roku bieżącym świętokradztwo w dzielnicy nowomiejskiej. Wzburziło ono silne poruszenie tamtejszych mieszkańców.

W FABRYCE TOMASZOWSKIEJ PRACUJE JUŻ 4500 PRACOWNIKÓW.

Łódź. — W ciągu ostatnich dwóch dni przeprowadzono w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu lustrację z ramienia łódzkiego okr. Inspektoratu pracy.

W wyniku lustracji stwierdzono, że w

ubiegłą sobotę przyjęto do pracy ponownie dalszych 20 zredukowanych robotników, a w tygodniu poprzednim około 100 robotników.

Obecnie na ogólną liczbę 4.806 robotników, nie przyjęto jeszcze do pracy 238, ci jednak stopniowo będą do pracy przyjmowani.

Wznowienie procesu o zabójstwo ś. p. Grodkowskiego.

Lwów. — We wtorek podjęta została w sądzie okr. we Lwowie odczyna w dniu 18 lipca rozprawa karna przeciwko Mojżeszowi Katzowi, Izraleowi Tunemu i Nechemjaszowi Schmerowi, oskarżonym o zabójstwo ś. p. Grodkowskiego, studenta akademii weterynaryj.

Jak wiadomo powodem odroczenia procesu było oświadczenie osk. Katza, złożone w toku rozprawy, iż w zająciu na ul. Szajnochy brali udział oprócz oskarżonych niejaki Fehler i Kreuter, oraz pewien tapicer nieznanego nazwiska, o czym nie wspominał podczas śledztwa, steroryzowany w więzieniu przez osk. Schmera.

Trybunałowi przewodniczy s. o. Młynarski, wotują s. s. Rupp i Waliński, oskarża prok. Prachtl-Morawiński, brońi adwokaci dr. Axer i Landau, powódź two cywilne wnoszą adwokaci dr. Pieracki i Zywicki. Rozprawę rozpisano na dwa dni. Zainteresowanie znaczne.

Dźwiękowe kino „LUNA” dawanej „Grand”

Mężczyźni w jej życiu

W roli głównej Joan Crawford.

Wielki współczesny dramat erotyczny. Każda kobieta i każdy mężczyzna powinni obejrzeć ten film, będący uosobieniem nowoczesnej epoki

NAD PROGRAM: Aktualne dodatki dźwiękowe.

WRAZENIA I UWAGI.

Nie znając Częstochowy słyśmyłem jednak dużo na temat pięknych alei i kwietników, ozdoby miasta. Przyjechałszy na Jasną Górę, rozczarowałem się temi właśnie alejami gdyż wysadzone na nich dalej jakkolwiek dają dużo kwiecica, to jednak gatunkowo nie przedstawiają wartości, jako odmiany stare i drobne. Dziwiło mnie też że taki mały procent balkonów jest przybranych, czyżby na prawdę w Częstochowie było tak mało miłośników kwiatów, lub ludzi dbających o estetykę miasta. A najwięcej zdziwiło mnie ubranie kwiatami gmachu poczty, gdyż tu tyle tylko zrobiono, że wysadzono kwiaty niedobierając jednak kolorów, robiąc pstrokaczne —

melanz co do kolorów i gatunków.

Jako wielki miłośnik kwiatów i amator-ogrodnik pragnąłbym, aby miasta nasze na wzór zagranicznych, tonęły w kwiatkach, by wyrobił w społeczeństwie zamiłowanie do tego najpiękniejszego daru Boga jakim jest kwiat, aby człowiek patrząc na kwiaty uszlachetniał się. Ale zamiłowanie przedewszystkiem powinni szerzyć ludzie światli i czynni miarodajne przez umiejętne estetyczne ozdabianie placówek im powierzonych.

Racz przyjąć Szan. Panie Redaktorze tych parę uwag od Amatora - ogrodnika z Warszawy. C. J.

KRONIKA

Czwartek 10 SIERPIEN

Dziś — Wawrzyńca m. Jutro — Zuzanny pn. Wschód słońca o godz. 4.22 Zachód — 19.15 Kalendarzyk historyczny: Zwycięstwo Krzywoustego pod Nakłem w 1113 roku.

— Zniesienie 10-proc. dodatku do podatku od spadków i darowizn. Izba skarbową zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu wydała podległym urzędem skarbowym instrukcję w sprawie wymiaru podatku od spadku i darowizn.

Przy wymiarze tego podatku obecnie nie będzie doliczony 10 procentowy dodatek, który przejściowo był wprowadzony wraz z podobnym dodatkiem do innych podatków.

Powrót J. E. ks. biskupa Kubiny.

Entuzjastyczne powitanie J.E. przez Holendrów i glosy prasy o Częstochowie.

We wczorajszych telegramach z Hagi donoszą, że J. E. ks. biskup dr. T. Kubina odpłynął z Rotterdamu do Polski w dniu 8 b. m. Jak wiadomo J. E. bawił ostatnio w Holandji, gdzie wizytował górników polskich w Limburgii i zwiedził szereg zakładów i instytucji katolickich.

Prasa holenderska witała entuzjastycznie biskupa częstochowskiego, poświęcając przy tej okazji dłuższe artykuły o Częstochowie.

Odjeżdżającego biskupa żegnali poseł Babiński, członkowie poselstwa, przedstawiciele dziennikarzy oraz przedstawiciele holenderskiej sfery katolickich.

mie 64 milionów. W roku ubiegłym deficyt za ten sam okres wyniósł 58 milionów.

Jak widzimy, tempo deficytu budżetowego wzrasta. Dzieje się to pomimo bardzo znacznej kompresji wydatków. Wyniosły one za pierwszy kwartał niespełna 500 milionów, co w stosunku rocznym wyraża się sumą 2 miliardów.

W lipcu rozpoczął się najgorszy pod względem dochodowym, letni kwartał budżetowy. W roku ubiegłym lipiec i sierpień dały mniejsze dochody aniżeli czerwiec. Jeśli i w roku bieżącym będzie tak samo, to trzeba się liczyć z dużymi trudnościami budżetowymi. Albowiem tegoroczny czerwiec był rekordowym pod względem spadku dochodów.

— Kredyty samorządowe. Ogólna suma kredytów gotówkowych, udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego samorządom, wynosiła w końcu r. ub. 118,5 milionów zł.

Na sumę tę składają się kredyty krótkoterminowe w wysokości 6.000.000 zł., średnio - terminowe i długoterminowe, udzielone z własnych funduszy Banku w kwocie 63,2 milj. zł. oraz kredyty w dziale operacji ze skarbem państwa w sumie 49,3 milj. zł. Ostatnie stanowią przeważnie kredyty budowlane, udzielone gminom z państwowego funduszu budowlanego.

Program nauki

W I klasie gimnazjum nowego typu. Minister oświaty wydał instrukcję do tyczące programu nauczania w I-iej klasie nowego 4-letniego gimnazjum.

Na naukę religii przeznaczono 2 godz. tygodniowo, na naukę języka polskiego 6 godz. w I-em i 3 godz. w 2-em półroczu, nauka języka łacińskiego rozpocze-

nie się w 2-giem półroczu i zajmie 5 go dzin tygodniowo. Na naukę nowożytnego języka obcego przeznaczono 6 godzin tygodniowo w 1-em i 4 godziny w 2-giem półroczu.

Nauka historii i geografii obejmie 3 godziny tygodniowo. Również po 3 godziny przeznaczono na naukę biologii i matematyki.

Zajęcia praktyczne obejmą 2 godziny gimnastyczne zaś 2 godz. tygodniowo i 10 minut codziennie. Na zabawy, gry i sporty przeznaczono 2 godz. tygodniowo.

Do przedmiotów nadobowiązkowych zaliczone zostały rysunki, muzyka i śpiew.

Wakacje szkolne nie będą przedłużone. Wobec pogłosek o rzekomym projekcie przedłużenia wakacji szkolnych, dowiadujemy się z miarodajnej strony, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, gdyż nauka szkolna rozpoczyna się w bieżącym roku — jak to już donosiliśmy — 21-go b. m.

Pociągi popularne w najbliższych dniach.

W najbliższym czasie przewidywane są następujące pociągi popularne: w dniach 12 do 15 bm. Warszawa — Częstochowa, Warszawa — Zakopane, Warszawa — Białołęka, Warszawa — Gdynia, Miłosławek — Gdynia, Wilno — Zakopane, Włno — Lwów, Lublin — Częstochowa, Katowice — Lwów, Sosnowiec — Lwów, Poznań — Zakopane, Poznań — Gdynia, Poznań — Warszawa, Katowice — Gdynia, Wieluń — Katowice, Ligota — Szarlej — Piekary, Łódź — Zakopane, Łódź — Gdynia (2 pociągi), dnia 13-go b. m. Łódź — Warszawa — Częstochowa, Katowice — Częstochowa.

Od dnia 13 bm. do 15 bm. Poznań — Częstochowa, Katowice — Zakopane, na dzień 18 i 19 bm. Łódź — Gdynia.

— **Nowe 10-złotówki.** Mennica państwowa wybiła już pierwszą serię kamieni kowych monet 10-złotowych ku czci króla Jana Sobieskiego. Nowe 10-złotówki odpowiadają całkowicie kształtem znajdującym się dotąd w obiegu, przyczem na jednej stronie znajduje się głowa symboliczna przedstawiająca popiersie Jana Sobieskiego „podług historycznego sztuchu z podpisem „Jan Sobieski” 1683 — 1933”.

— **Uposażenia oficerów powołanych na ćwiczenia.** Ministerstwo skarbu wydało wyjaśnienie na podstawie zarządzenia rady ministrów w sprawie potrącenia opłat na rzecz funduszu pracy. Opłaty te nie będą potrącane z uposażenia oficerów rezerwy, powoływanych na ćwiczenia.

— **Nowe uzbrojenie policji państwowej.** Główna komenda policji państwowej przydzieliła policji na prowincji rewolwery owego sypu, t. zw. karabinkowe mazurey. Noszą one na 1.200 metrów i są 10-strzałkowe. Mazurey takie otrzymają przedewszystkiem posterunkowi policji służący przy ochronie transportów pieniężnych i t. p.

— **Kongres Słowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności.** Na dzień 18 i 19 września bież. r. został zwołany do Krakowa pierwszy Kongres Słowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności, staraniem zrzeszenia słowiańskich kas oszczędności, w skład którego wchodzi Polska, Czechosłowacja i Jugosławia.

— **Wcielone do szeregów, poborowych i ochotników z cenzusem.** W bieżącym roku poborowi i ochotnicy z cenzusem zostaną powołani do szkół podchorążych rezerwy wszystkich rodzajów broni oraz służb w dniu 18 i 19 września b. r. Czas trwania służby czynnej 12 miesięcy.

Niedojrzałe owoce i skutki ich spożywania.

Na targu tutejszym pojawiają się coraz więcej olbrzymie transporty owoców niedojrzałych, które przedstawiają duże niebezpieczeństwo dla zdrowia spożywcy.

Dostawcy owoców na rynku miejskim, we własnym interesie spieszą się ze zbytym swych owoców. Po pierwsze, że na owoce wcześniej dostarczone otrzymują wyższe ceny i po drugie — że sadownikom potrzebny jest pieniądz na załatwienie dzierżawy sądów. Dla tych powodów sadownicy wysyłają owoce jeszcze nie zupełnie dojrzałe, licząc na to, że w drodze dojrzeją i przy odbiorze będą już dobre do spożycia.

W niektórych wypadkach istotnie tak bywa. Jednakże najczęściej zdarza się wręcz odwrotnie. Owoce nadchodzą niedostatecznie dojrzałe i powinny jeszcze

dojrzejąć. Tymczasem handlarz miejski jest również żądny zarobku i rozumuje, że — jeśli producent taki towary ma dostarczyć, — on nie ma obowiązku dbać o dojrzewanie. lecz sprzedać go w tym stanie, w jakim sam otrzymał.

Spożywszy zaś, najczęściej ludzie próci lub dźwiatwa, nie pojmując grozy niebezpieczeństwa przy spożywaniu surowizny, kupują owoce zielone i twarde, co powoduje ciężką chorobę żołądka, czerwoni ki, tyfus, a często nawet i śmierć.

Dla tego zwracamy na tę bolączkę uwagę urzędów zdrowia publicznego.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 9 na 10 bież. miesiąca. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bułakowskiego — Aleja W... 37

— **Kurs dolara.** W obrotach prywatnych banknoty dolarowe po 6.62.

— **Utonęła w czasie ataku szafu.** W ub. poniedziałek wieczorem wyszła w pole 65-letnia mieszkanka wsi Niwki, gm. Poreba, Maria Pałaga. Przechodząc koło pobliskiej rzeczki, staruszka dostała ataku szafu i skoczyła do wody. Nadbiegło kilka osób, które nie zdołały już uratować nieśczęsnej kobiety. Z wody wydobyto zwłoki. Jak opowiadają, staruszkę często nawiedzały ataki szafu.

— **Z Częstochowy do Zawiercia na „gąpe”.** Onegdaj policja zatrzymała na dworcu w Zawierciu Janinę Malczyńską, częstochowiankę, która przybyła tam koleją na „gąpe”.

— **„Kombinator” w Urzędzie Skarbowym.** Kasjer II Urzędu Skarbowego Wiktor Koźmiński zameldował policji, że niejakiego Władysława Siewy onegdaj po południu zapukał do zamkniętego już okienka kasowego i poprosił o zmianę na drobne 250 zł. i otrzymałszy o 50 zł. więcej, błyskawicznie schował je do kieszeni, a gdy kasjer zażądał zwrotu, usiłował ratować się ucieczką, wyskakując przez okno na podwórze. Został jednak ujęty i oddany w ręce policji.

Tragiczna śmierć 3-letniego dziecka.

W ub. wtorek we wsi Huta Stara (gm. Wrzosowa) wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 3-letni Kazimierz Piz.

Nieszczęśliwe dziecko, pozostawione pod opieką 7-letniej siostrzyczki, bawiąc się na podwórzu, wpadło do napełnionej wodą głębokiego dołu. Nieletnia opiekunka, widząc, że braciek wpadł do wody i wałkami rącznymi rozpaczliwie usiłując utrzymać się na powierzchni, zaczęła wzywać pomocy. Na krzyk dziewczyczki przylecieli sąsiedzi. Lecz pomoc okazała się spóźniona. Z śmiertelnej topieli wydobyto zimne już zwłoki nieśczęsłego dziecka.

— **Chleb gnie.** Dnia 8 bm. Wiklik Władysław (Wieluńska 7) zameldował policji o skradzeniu mu z furgonu przez nieznanych sprawców 3 bochenków chleba, wartości 2 zł.

— **Rozkradają ploty.** Szpiigel Maria (Kordeckiego 4/8) zameldowała policji o skradzeniu z plotu 14 słupów debito-nych i 4 żerdzi — ogólnej wartości 80 złotych.

— **Porachunki osobiste na szeroka skalę.** Fryszakman Uryn (Rocha 58) zameldował policji o pobiciu go przez Kowalczyka Michała.

Gonera Edmund (Cmentarna) wszczął bójkę z Płazką Mikołajem, przyczem donaloi okaleczeń Gonera, znajdujący się w szpitalu na obserwacji, Kosińska Janina, którą Gonera pchnął nożem w prawą dłoń i Płazka Mikołaj również pchnięty nożem przez Gonera.

Kotuch Roman (Warszawska 12), zameldował policji o pobiciu go przez pasterba Machurę Jana — palką dębowa za to, że ożenił się z jego matką.

— **Okradzenie proboszcza z rubli złotych.** Proboszcz parafii przyrowiejskiej ks. Grzywa Stanisław zameldował policji, że skradziono mu 40 rubli w złoście z szufłady biurka.

— **W lecie zginął kozuch.** Praszka Władysław z Kłobucka zameldował policji o skradzeniu mu kozucha, zegarka i ubuwia na ogólna sumę 99 złotych.

Samobójstwo Częstochowianina na bruku warszawskim.

Prasa warszawska donosi: przed kilkoma dniami przybył z Częstochowy do Warszawy z poszukiwaniem pracy 40-letni urzędnik Bolesław Miłgoc. Znajdenie pracy w stolicy nie należy do rzeczy łatwych. To też zawiedziony w nadziejach odnalezienia jakiegokolwiek zajęcia dla siebie w dniu wczorajszym targnął się na życie, przecinając sobie arterję na lewym

reku. Denata znaleziono w nocy nieprzytomnego w bramie domu nr. 1 przy ul. Szarej.

Wzywany lekarz pogotowia przewiózł Miłgocia w stanie beznadziejnym do szpitala Dz. Jezus.

Kronika sportowa.

We wtorek rozegrany został ostatni etap II marszu szlakiem Kadrówki, który rozpoczął się w niedzielę w Krakowie na trasie 122 km. Kraków — Miechów — Jędrzejów — Kielce.

Ostateczne wyniki marszu (łącznie ze strzelaniem) przedstawiają się następująco:

Grupa wojskowa — 1) 30 p. p. Warszawska 530.75 pkt.
Grupa organizacji P. W. starsza — 1) Zw. strzelecki Warszawska — Powąski 543 pkt.

Grupa organizacji P. W. młodszy (przed poborow) — 1) Zw. strzelecki zachowawczy — Poznań 533.5 pkt.

Znaczący należy, że tak drużyna 30 p. p. w kategorii wojskowej, jak drużyna Zachowawczych — Poznań w kategorii drużyna P. W. młodszych zdobyły pierwsze miejsce po raz trzeci z rzędu, a zatem na grody wędrownie przypadły im na własność.

W turnieju tenisowym w Zakopanem rozegrano finał w grze pojedynczej pań, w której Jędrzejowska pokonała Wolff (Austria) 6:2, 6:1. W finale gry mieszanej para Jędrzejowska — Tarłowski pokonała parę Wolff — Liebling 6:4, 5:7, 6:0

W dalszym ciągu turnieju tenisowego w Zakopanem finał gry pojedynczej pań wygrał Bratek, bijąc Tarłowskiego 6:2, 3:6, 6:0, 2:6, 7:5.

Obecnie uczestnicy turnieju z Jędrzejowską i Bratkim na czele, udali się na turniej do Rabki.

W dniach 11—15 sierpnia r. odbędzie się w Paryżu kobiecskie mistrzostwo świata. Zawody odbędą się w konkurencjach amatorów i zawodowców.

Wyjazd naszych szosowców, Kielbasy i Korsak-Zaleskiego na mistrzostwa świata do Paryża (12 bm.) nie dojdzie definitywnie do skutku.

Z. Z. zapinował, że nie może gwarantować za sukces naszych kolarzy, a tylko pod tym warunkiem jest obecnie w stanie popierać podania o wyjazd zagranicę.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzemie proszę o łaskawe umieszczenie tych kilku słów w Pańskim przyniym piśmie:

Do kogo to należy? Obok posesji Nr. 10/12, róg Alei Wolności i ul. Sobieskiego jest na chodniku „mostek” w formie korytka, którym woda z ulicy Sobieskiego spływa do rowu, mieszczącego się na ulicy Alei Wolności.

Mostek ten od kilku miesięcy przedstawia istną pułapkę na ludzi, gdyż zmurzała przyskrywa, z ruchomej deski przy każdym stąpieniu skacze jednym lub drugim końcem do góry.

Trzeba mieć akrobatyczne zdolności, lub wiele szczęścia, aby uniknąć przy przechodzeniu upadku, a nawet kalectwa.

Dziwnem się tylko wydaje, że w punkcie tak ruchliwym nikt tego nie widzi. Czeka się widocznie, aż ktoś z przechodniów złamie nogę lub rękę.

Niechże więc odpowiednie czynniki sprawdzą, czy mostek ten istotnie jest odpowiedni i dokogo należy, aby te pułapki usunąć.

K. M.

Ostatnie wiadomości. ARESZTOWANIE SYNA B. PREZYDENTA RZESZY.

Berlin. 9.8. — Tajna policja internowała w obzocie koncentracynym w Oranienburgu syna b. prezydenta Rzeszy Eberta wraz z dwoma dalszymi postami socjaldemokratycznymi Kunsterem i Hailmanem. Aresztowanych po przybyciu do obozu przeprowadzono przed frontem internowanych.

Katastrofa samolotu braci Adamowiczów.

Harbour Grace, 9.8. — Na Nowej Fundlandji samolot „Orzeł biały” braci Adamowiczów uległ katastrofie podczas lądowania na miejscowym lotnisku. Według niesprawdzonych wiadomości bracia A-

damowicze zostali ciężko ranni.

Harbour Grace, 9.8. — Szczegóły katastrofy samolotu braci Adamowiczów są następujące: Samolot, po przebyciu szczytowi 1,800 km. z lotniska Bennet Field pod Nowym Jorkiem do Harbour Grace na Nowej Fundlandji, opuścił się na lotnisko. Silnik pracował na zwolnionych obrotach i samolot stracił szybkość dotykając kołami ziemi. W pewnej chwili silny podmuch wiatru uderzył w samolot, który stracił równowagę i przewrócił się. Bracia Adamowicze odnieśli rany, które jednak nie są ciężkie i nie zagrażają niebezpieczeństwem ich życiu. Lotnikom polskim udzielono niezwłocznie pomocy lekarskiej. Samolot jest uszkodzony. Wpadek ten wywołał wielkie wrażenie na lotnisku Harbour Grace, gdzie przewidywano, że bracia Adamowicze, po krótkim postoju i odnowieniu zapasów paliwa, rozpoczną lot przez Atlantyk, Wobec uszkodzenia aparatu i obrażeń, odniesionych przez lotników, powrócą oni prawdopodobnie okrętem do Nowego Jorku, rezygnując narazie z przelotu przez ocean.

Warszawa. — Wiadomość o katastrofie samolotu braci Adamowiczów, która nadeszła do Warszawy wczoraj około godz. 11-jej w nocy, wywołała w kołach lotniczych szczerze przynębnienie, tembardziej, iż lot zdawał się być dobrze przygotowany fachowo i gdyby nie fatalne warunki atmosferyczne, mógł być uwieńczony powodzeniem.

DYREKTOROWIE RADJA BERLINSKIEGO W WIEZIENIU.

Berlin, 9.8. — Usunięci ze swych stanowisk byli członkowie dyrekcji radia berlińskiego zostali z rozkazu tajnej policji internowani w obzocie koncentracynym w Oranienburgu. B. dyrektor rozgłośni Hoepfliche doznał w czasie aresztowania go ataku nerwowego i został umieszczony w szpitalu. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem dokonania nadużyć i nie służącego wzbogacenia się z funduszy publicznych.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Zawodowej żeńskiej, ul. Dąbrowskiego 22, komunikuje, że kancelaria szkoły przyjmuje zapisy od dnia 10-go sierpnia.

EGZAMIN WSTĘPNE rozpoczyna 16 sierpnia r. h. Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Społecznej (ul. Sowińskiego 36).

Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości że Kociół Franciszek przemysłowiec, stanu wolnego, zamieszkały w Częstochowie, ul. Bystra 16, syn zmarłego Kociółka Franciszka i żony jego Rozalii z Plebów, ostatnia zamieszkała w Krakowie ul. Bosacka 5, i Sobocińska Hildegarda, niezamężna, zamieszkała w Piotrowicach ul. Młyńska 20, córka inżyniera Soboty Euzakza i żony jego Marii, z domu Niedźwiedziówny, oboje zamieszkałych w Piotrowicach ul. Młyńska 20, chcą zawrzeć związek małżeński. Piotrowice, dnia 7 sierpnia 1933. Urzędnik Stanu Cywilnego Ochot.

OPIARY: Na bezdomne dzieci E. K. zł. 5.—

DO WYNAJĘCIA Izy pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami — przy ulicy Piłsudskiego — Wiadomość ulica Kilińskiego nr. 32. 2032	NIANIA młoda, zdrowa potrzebna do dwójga dzieci zraz, ul. Jasnohorska 4, Roman Laskowski. 2038
PRZYBŁAKAŁ SIĘ pies rasy wiedejskiej. St. dom. Kosynierska nr. 9.	PRZYMJE 2-eh uczniów lub uczennic na stancje ul. Stawowa nr. 10 Jaskiewicz.
SKRADZONO portfel, zawierający dokumenty i 70 zł. gotówką. Proszę o zwrot dokumentów, litrse proszę w z ucie do skrzyżnika Głowa Częstochowska go” III-cia Aleja nr. 52.	PRZYJMJE uczniów na stancje — Wszelkie wygody. Warunki przystępne. ul. Kordeckiego nr. 20 m. 3.
ZGUBIONO sznurek perełek. Znalazę c proszę o zwrot za równowartościowem wy nagrodzeniem. Wiadom Aleja nr. 9 u dorozcy.	MŁOC zboże młocarnia młotarsowa po cenach przystępnych. M. Mięski, Narutowicza nr. 19/23.
ZGUBIONO kartę wojskową wydaną na imię Julian Mieczysław ul. Mięskiński przez PKU Częstochowa.	SKLEP i pokój z kuchnią do wynajęcia, ul. Nadrezn. na nr. 88. 2040
ZGUBIONO zaświadczenie tymczasowe demobilizacyjne wydane na imię Kazimierz Piotrowski. 1147	3 POKOJE z kuchnią i jeden pokój z wygodami do wynajęcia. Wiadom. Śląska 24.
DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4 pokojowe z wszelkimi wygodami — ul. ulica Chłopińskiego nr. 31/33 1958	DO SPREDANIA czytelna dobrze prosperująca. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Czytelnia”. 2036
MEPŁE ZA BEZCEN sypialnie, stolowe, kuchnie oraz szuki pojedyncze. Model 1933 r. Również otomany, materace. Aleja 12, Gliński. Ekt. od 1885 r.	SPREDAM bufet, stół, krzesła i inne rzeczy sklepowa — ul. ulica Chłopińskiego nr. 31/33 1958

Przy elektryfikacji

Węzła kolejowego w Warszawie otrzymała fabryki krajowe zamówienia na ponad półtora miliona złotych.

Warszawa. — Po zawarciu umowy o sfinansowaniu planu elektryfikacji węzła kolejowego warszawskiego przystąpiły powołane władze do właściwych spraw technicznych, które poprzedzą podjęcie robót, związanych z wykonaniem planów elektryfikacji węzła. Ogólny plan techniczny został już oddawna opracowany przez ministerstwo komunikacji. Obecnie przystąpiono do opracowania planów szczegółowych.

W październiku br. — jak się dowiadujemy — przybędą do Warszawy specjalni inżynierzy, celem ustalenia w porozumieniu z władzami polskimi, szczegółów i planów technicznych, niezbędnych do udzielenia fabrykom angielskim zamówień na wykonanie części elektrycznych, lokomotyw, wagonów motorowych, podstacy dla sieci elektrycznej węzła warszawskiego.

Kontrakt pożyczkowy przewiduje, że fabryki krajowe uzyskają w związku z elektryfikacją węzła warszawskiego zamówienia na ogólną sumę 550.000 funt. szterlingów. W latach fachowych przysługują, że zamówienia dla przemysłu krajowego zostaną udzielone równocześnie z doreczeniem zamówień fabrykom angielskim.

Niezależnie od tego plan elektryfikacyjny przewiduje wykonanie przez firmy krajowe robót budowlanych w obrębie węzła warszawskiego na sumę 1,5 m. zł. Roboty te przynajmniej będą bezpośrednio przez ministerstwo komunikacji firmom krajowym w drodze przetargów.

7 godzin na przedstawieniu w chińskim teatrze.

A więc siedzę w autentycznym chińskim teatrze. Nic dziwnego, że autentyczny — bo w Chinach.

Jeszcze nie rozpoczęto przedstawienia, a już mam je przed sobą doskonale, oryginalne, jakiego nie wyreżyseruje w Europie żaden majster sceny, choćby najbardziej: — to tłum widzów spragnionych wrażeń.

Zaduch tej sali jest obrzydliwy, a tem większy, że publiczność wypełniła nie tylko wszystkie miejsca, ale i wszystkie przejścia i kąt. Tłok, gwar i szum wylupianych łupin pestek, orzeszków, które tu na sali rozdają wraz z gorącą wonną herbata (bez cukru).

Temperatura tropikalna. Usłudni kulisi roznoszą, a gdy przecisną się nie mogą, rzucają ponad głowami ręczniki gorące, którymi widzowie ocierają perlisty pot z twarzy. I wędruje taki ręcznik z rąk do rąk, aż ostygnie i pofrunie do kulisa — służącego.

Przed sobą mam scenę płytką i pozbawioną dekoracji. Chińska publiczność rozwia sobie fantazję w teatrze. Wyobraźnią podpowiadana przez, jak się to w Europie nazywa: conferancier'a, stwarza sobie musi las, domy, ulice, ogrody, place. I w duszy chińskiego widza wyrastają piękne ogrody, wspaniałe pałace, gwar ne ulice. Im kto więcej do teatru uczęszcza, tem bujniejsze i pełniejsze są jego wizje.

Na środku sceny leży tylko dywan i on to stanowi teren właściwej akcji. Za dywanem w jednym końcu sceny usiadła „orkiestra”: gong, mosiężne talerze, dwie drewniane klekotki i coś w rodzaju skrzy piec o jednej strunie.

W drugim kącie za dywanem usadowiła się rodzina grających aktorów, a ich dzieci bawią się obocho, nie zwracając uwagi, że właśnie „straszna tragedia dzieje się na dywanie”.

Rozpoczęło się właśnie przedstawienie; dowiaduję się, że odbywa się oto bitwa na morzu. Wyglądało to tak: stanęli naprzeciw siebie dwaj przeciwnicy, dzierżąc oburącz bambusowe pręty z ostrzem, ozdobionem kłką włosów; za nimi w „ogonku” świata złożona z 3—4 osób: drab ze sztandarem, drugi z drewnianym dziecięcym mieczykiem w rękę, a na końcu „woganka” mały chłopczek merda ztyłu wosełkiem, żeby widzowie zrozumieli, że bitwa odgrywa się naprawdę na morzu.

Przeciwnicy idą krok naprzód i rozpoczynają się między nimi „przerażająca chwila” walka, która polega na tem, że z akompaniamentem straszliwie dudniącej „orkiestry”, każdy z nich kręci się wokółko, trzymając poziomo w wyciągnię-

tych dłoniach ową bambusową dzide, przychem, wskutek obrotu, wspaniałe, ciężkie i długie szaty (rodzaj kapoty haftowanej i sownie wyszywanej srebrnym i kolorowym szychem), wnoszą się jak balon wokółko ich postaci, tworząc barwną, wirującą aureole.

Pokręciliśmy się tak przez chwilę, gdy publiczność dostatecznie przejęła się już grozą sytuacji, potęgowanej jałgostem orkiestry, bohaterowie rozchodzą się i przesadnie wolnym krokiem obchodzą scenę, za nimi świata i merdający wosełkami chłopcy.

Podrodze, służba obciera im gorącym, mokrym ręcznikiem twarze i ochłodzeni znów stają do walki.

To powtarza się kilka razy, poczem jeden z bohaterów, który „staje się” nieboszczykiem, kładzie się naspokojniej, ale nie na ziemi (żeby nie zabrudzić wspaniałych szat), tylko na rękach swojej świ-

ty i zostaje wyniesiony za scenę. Publiczność jest zachwycona tą „śmier telną” walką i zupełnie nie widzi komicznych kontrastów, jak odbywająca się o kilka kroków swawolna zabawa rozgrywnych dzieci.

Po dramacie poszła jakaś obyczajowa komedia o mało wybrednej treści, ale z rywnym przyjętą zachwytem.

Zapomniałbym zauważyć: role kobiet grają tu mężczyźni.

Wywoływacz zapowiedział jeszcze farsę. Dużo było wrzasków, krzyku i hałasu — trudno było mi zrozumieć skąd ta wesołość: gesto „padał trup” w tej farsie, a każdy nowy — doprowadzał entuzjazm do szczytu.

Ja byłem znudzony. Dochodziła godzina pierwsza w nocy.

A wiecie, o której się zaczęło — o szóstej po południu. Siedem godzin.

C. P. C.

Porady Kosmetyczne.

Piękna cera — najcenniejszy skarb Kobiecy.

Musimy przyznać, że najbardziej pięknie i prawidłowo rysy twarzy, najsmuklejsza figura i inne zalety tracą bardzo na swej wartości, jeżeli posiadająca je ma brzydką cerę.

Zastanówmy się więc nad tem, kiedy cerę nazywamy brzydką i co należy zrobić, aby te niedokładności usunąć i jak należy pielęgnować cerę ładną, aby nam się nie popsuła.

Zła lub dobra cera jest wskaźnikiem zdrowotności naszych organów wewnętrznych: w ten sposób dają one znać o sobie i wraże potrzeby upominają się o zajęcie się nimi. Tak więc: wszelkiego rodzaju przyszcze, wagi, nadmiar wydzielanego tłuszczu, podpuhnięcia pod oczami, łuszczenia się naskórki, plamy, wypadanie włosów a nawet nadmierne owłosienie i powstawanie zmarszczek w młodym wieku są objawami nienależytego funkcjonowania pewnych organów wewnętrznych.

W tych wypadkach należy leczyć nie tylko skutki, t. j. chorobę, ale i przyczynę, która ją spowodowała — wówczas będziemy mieli dopiero pewność, że przy wróceniu cery naszej jej naturalny wygląd i będzie ona ładna.

Zdarzają się jednak wypadki, że ładna cera pomimo naogół dobrego stanu zdrowia zaczyna się psuć — w tych wypadkach jest to już wyłącznie naszą winą, bo używanie nieodpowiedniej wody, mydła, kremu a nawet pudrów musi się czasem ujemnie odbić na naszej cerze tak samo, jak używanie nieodpowiednich pokarmów, czy trucizn — rujnuje nasz organizm.

Woda gorąca lub jakieś mydło alkaliczne doskonale robią tłustej cerze, natomiast zabójcze są dla cery suchej. Również uтары w wielu osób przesyadnie nęcicia twarzy wodą zupełnie lub też niemycia jej mydłem — przy cerach suchych może być bardzo szkodliwy, natomiast na cery tłuste wywiera ten skutek, że nadmiar tłuszczu, wydzielany przez gruczoły łojowe, pozostaje w skórze, a w ślad za tem powstają wagi, przyszcze a nawet wrzody.

Musimy sobie dobrze zapamiętać, że ruch, światło, powietrze i higiena są czynnikami, które wywierają najlepszy wpływ na nasz organizm, a tem samem i na cerę — i jeżeli, któregoś z tych czynników naszemu organizmowi brakuje, wywiera to na niego wpływ ujemny, zaczyna szwankować, a to musi zaraz odbić się na cerze.

Jest jeszcze jedna kategoria niedokładności, które pozostawia na twarzach pań — nieubiegający czas, a więc niezupełnie od nas zależna. Ale i tutaj możemy sobie jakoś poradzić. Spotykamy w różnych wydawnictwach fotografie słynnych artystek i zachwycamy się ich dobrym wyglądem i sprężystością. Ku naszemu wielkiemu zdziwieniu, z tekstu dowiadujemy się, że należą one do istot, których wiek sięga daleko poza pięćdziesiątkę. Również słyszymy, że wśród Amerykanek bardzo często trudno znaleźć jest różnicę wieku nie tylko pomiędzy matką i córką, ale nawet pomiędzy babką i wnuczką.

Gdzież jest tajemnica ich młodości?

Zapytane odpowiedzą, że to żadna tajemnica, a tylko umiejętnie pielęgnowanie. Panic te twierdzą, że starzeją się dopiero wtedy, kiedy same tego zechcą. Znaczący to, że zanim lata zaczęły wywierać na nie swój wpływ, a więc mając lat 20, już rozpoczęły racjonalne pielęgnowanie swej cery i tak samo, jak gimnastyki, ćwiczą umiejętnie i systematycznie swoje mię-

śnie, nie dopuścił do ich zwłóczenia lub nadmiernego odtłuszczenia — tak samo panie te poddając się systematycznie racjonalnym zabiegom kosmetycznym, ćwiczą swoje mięśnie, utrzymują jednakową ilość podściółki tłuszczowej, a tem samem nie dopuszczając do tworzenia się zrózdl i zmarszczek. Szminki naturalnie grają tutaj drugorzędna rolę, podkreślając tylko naturalną piękność cery.

W ostatnich czasach i u nas budzi się chęć zatrzymania jak najdłuższej młodości, a jako nowocześnie błąkami się jeszcze w wynalezieniu właściwej metody. Zainteresowanie się tym problemem wynika nie tylko ze zwykłej kokieteryj, ale jest prostoprotem potrzebą czasu. Coraz więcej pań wciąga się do rydwanu pracy i zdają one sobie dopiero wtedy sprawę z tego, jak łatwo jest znaleźć pracę, jeżeli wygląda się młodo i ma ładną cerę, a jak trudno znaleźć jakiegokolwiek zajęcia osobie starszej lub o szpetnym wyglądzie. A więc, niech żyje wieczna młodość!

Helena Brzezińska
Kierowniczka Działu Kosmetycznego w Instytucie Kosmetyczno-Lekarskim „Izis”.

KARPINSKIEGO.
Zioła Przeczyszczające
młie w smaku — pewne w skutkach.

Lekarze w Kasach Chorych

Ile już było krytyki Kas Chorych u nas! Ile było i jest narzekań, z których prawie wszystkie sprowadzają się do dwu zasadniczych pretensji: traktowania pacjentów i leczenia „ekonomicznego”, jak chcą przepisy. Obecnie Kasy Chorych wystąpiły z projektem nowych zmian, dotyczących lekarzy. O co chodzi? O wytyczne umów z lekarzami pracującymi w kasach chorych.

Jak te wytyczne wyglądają? § 13 opiewa: „Lekarz jest obowiązany znać ustawy, rozporządzenia, statut Kasy, regulaminy” i t. d.

Leczenie ma być „ekonomiczne”.

W zakończeniu paragrafu takie jest poleczenie: „Gdy zdaniem lekarza otrzymane od organów Kasy lub przełożonych po leczeniu narusza dobro instytucji lub ubezpieczonych, lekarz ordynujący ma prawo żądać od przełożonego wydania polecenia na piśmie. Po otrzymaniu takiego polecenia, lekarz jest obowiązany spełnić polecenie i w drodze służbowej zawiadomić o tem lekarza służbowego Kasy”. Dalej według projektu: lekarz może uzyskać etat po trzech latach... o ile zda egzamin. Etat przypada na 400 ubezpieczonych! Po wejściu projektu w życie lekarze mają przejść przez „komisję kontrolną”, w celu przekwalifikowania.

Dalej, lekarze będą kontrolowani po domach (poczekalnie, gabinety i t. d.). Za to wszystko wynagrodzenie lekarza ma wynieść 10 procent najwyższej wpływów Kasy Chorych z tytułu ubezpieczeń. Interpretacja tych nowych zmian brzmi następująco:

- 1) Lekarz staje się nie tylko lekarzem ile urzędnikiem,
- 2) Na skutek poleceń i rozkazów pisemnych może on działać na szkodę ubezpieczonych, ponieważ lekarz, nie jest w stanie tych poleceń przekroczyć.
- 3) Zaułanie u chorych do lekarzy i do Kas zmniejszy się.
- 4) Obsłużenie 4000 ubezpieczonych przez lekarza nie jest żadną opieką społeczną!
- 5) „Kontrolne Komisje”, „przekwalifi-

PROSEK
Z „KOGUTKIEM”
(MIGRENE-NEUROSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGJE
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
PROSZKI TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK
ZADAJCIE ORYGINALNY PROSEK Z „KOGUTKIEM”

“kawania” wkraczają w ingerencję uniwersytetów i mogą być połączone z rozmaitemi nadużyciami.

6) Kontrole po domach nie mają żadnego sensu.

7) Wynagrodzenie za ciężką pracę jest niedzne.

8) Lekarzem Kasy Chorych w tych warunkach nie zostanie wybitniejsza siła lekarska, o zadaniach zaś społecznych lekarza (a wszyscy je spełniają) mowy być nie może.

9) Lekarz staje się urzędnikiem, tylko urzędnikiem. Konkluzja? Projekt winien być jeszcze raz rozpatrzone, jako zły.

Z KRAJU.

(—) Sąd mu dowiódł, że „Polska jest.” Przed sądem okręgowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Nowym Tomysku toczyła się rozprawa przeciwko obywatelowi niemieckiemu, restauratorowi Praumowi w Pappoci, pow. nowotomyskiego. Stał on przed sądem, oskarżony o obrażenie narodu polskiego.

Praum spotkał się na Rynku w Pappoci z niejakim Kwarczykiem i Herzogiem, wobec których w toku kłótni zaczął wykrzykiwać wrzaski w języku niemieckim obelżywe wyrazy w stosunku do narodu polskiego. Twierdził on, że „Polski wogóle nie ma, bo wszystkie znajduje się w rękach obcych kapitalistów, że to, co jest, to zostało zrabowane Niemcom przez bandę Polaków”.

W dalszym ciągu zapowiedział Praum... bliskie najsie Hitlera do Polski. Sąd skazał go na 4 miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Oskarżony założył apelację.

(—) Nożyk do golenia jest wart jeden grosz. Jaką rzeczywistą wartość przedstawia nóż do golenia, zdradził wobec policji w czasie przesłuchania współwłaściciel fabryki nożyków, p. f. „Mars” w Lwowie, przy ul. Jachimowicza, Major Fałk, posiadający druchą taką samą wytwórnictwo ostrzy przy ul. Krasiejskich 18. Ubiegłej nocy mierzani sprawcy dokonali włamania do fabryki przy ul. Krasiejskich, przycieczem skradli 30 tysięcy sztuk nożyków do golenia, przygotowanych do sprzedaży.

Przesłuchany przez komisariat policji Fałk podał wartość wyrządzonej szkody na 2.500 zł. Przesłuchujący Fałka funkcjonariusz policji, nie dając wiary uszom zapytał go powtórnie o wysokość szkody i otrzymał te samą odpowiedź. Wynika z tego, że jeden nożyk do golenia wart jest niespełna jeden grosz (!). Jak widać z tego, fabrykanci t. zw. „żyłteki” zarabiają wcale niezłe!

— Dzwutygodnik „Start”. Ukazał się Nr. 15 dwutygodnika „Start” poświęconego sportom kobiecym, bogato ilustrowany i zawierający szereg ciekawych artykułów. Artykuł wstępny p. t. „Praca Sportowa Rodzi się Wejskowej” — Janina Łada Walko; „Pozostawia baczna w gimnastyce kobiecej” — Agnieszka Bertram; „Wychowanie fizyczne młodzieży we Włoszech” — Polska do Morza; „Paddle — Tomasz”; „Przez Polskę do Morza”; — W. Juno; „Wielki”; „Lola Varescu”; artykuł poświęcony znanej pilotce spadaczkowej; „Szybowce na Medtingu”; I. Laskowska.

— „Mój Dom”. Ukazał się numer sierpniowy miesięcznika „Mój Dom” bogato ilustrowany i zawierający szereg praktycznych artykułów. Artykuł wstępny p. t. „Lato dla wszystkich” omawia gry i zabawy na powietrzu: „O układaniu kwiatów” — Z. Brzóska — Gunderska; „Sposób odnawiania mieszkanki w czasie miesięcy letnich — omawia Inż. arch. St. Sienicki; „Nasz ogródek w sierpniu”.

Modele sukien oraz modne do nich przybrańta. Roboty z wlny jak: kamlełka bez rękawów, kamlełka w szkołką kratę, torbka modna oraz poduszka. Numer dopełniają przepisy kuchenne i menu na 10 dni. Jako dodatek dołączona jest tablica haftu i krawu



Moda kąpielowa przed laty.

W Paryżu odbyła się dorocznym wyczajem za bawą artystów na wodzie. Przy tej sposobności urządzono pokaz kobiecych kostiumów kąpielowych z r. 1900, które wywoływały wśród widzów salwy śmiechu.

niu dawnej chwały Kościoła afrykańskie go, podniósł rozpoczynający się okres nowego jego rozkwitu, czego nie miałym do wodem jest obecna pielgrzymka. Do nowej chwały Kościoła w Afryce przyczynił się również wielki kardynał Lavigne, którego Ojciec św. znał osobiście, oraz medawny wspaniały kongres eucharystyczny w Kartaginie.

Anegdoty o Fordzie

Jazda bez motoru.

Henryk Ford, który 30-go lipca rb. obchodził 70-letnie rocznicę urodzin, zdobył sobie w Stanach Zjednoczonych sławę i rozgłos nie tylko jako inżynier, fabrykant i milioner, lecz również jako bardzo zdolny i pomysłowy protagonista reklamy. Korzystał on zreczenie z rozmaitych dowcipów i anegdot na temat jego wozów i wyzyskiwał je drogą reklamy prasowej na rzecz swoich fabrykatów.

Jedną z najbardziej popularnych w Ameryce anegdot reklamowych o autach Ford'a jest następująca:

Farmer przyjeżdża do miasta i kupuje auto Ford'a. Sprzedawca udaje się razem z nim w drogę, aby pokazać mu, jak się należy obchodzić z maszyną. Zaiedwie ujechali pół drogi — samochód staje. Sprzedawca kiwa głową, podnosi maskę

wozu, grzebie w środku i mówi wreszcie: „Do diabła! Przysięgam, że zapomniano wbudować tutaj motor!” — „Ależ na miłość boską — wola nabywca — w jaki więc sposób jechaliśmy dotychczas?” — „Pół drogi — odpowiada z dumą sprzedawca — jedzie Ford pędzony swoją własną reputacją!”

Równie popularną była swego czasu anegdota o propozycji małych Fordzików.

— Bill — wola oburzony ojciec — widzę, że znowu myślisz o twoim Ford'a w wannie! Na przyszłość bądź łaskaw za bierać go do kuchni i myć pod kranem razem z naczyńmi kuchennymi.

[X] Cuda techniki. Najwyższą wieżą na świecie będzie wieża zbudowana na wystawie sztuki dekoracyjnej międzynarodowej w Paryżu, zapowiedzianej na r. 1937. Wieża ta będzie miała 700 metrów wysokości. Na sam szczyt będzie się można dostać samochodem, sunącym po wygodnych spiralnych autostradach. Na pewnej wysokości będzie hotel, poczta, rejs, stauracja, dancing, teatr, kino. Projekt opracowali dwaj francuscy architekci. Budowa stanie na płaskowzgórzu Mendon

[X] Pracownicy dzień Ojca św. Do wyjątkowych pracowników należy Ojciec św. Pius XI. Wstaje o godzinie 7, o godzinie 8 zasiada do pracy, którą kończy w po-

rze objadawej. Po objadawej i przechadce Ojciec św. zasiada znowu do pracy, którą przyciąga nieraz do późnej nocy. Papież bowiem uważa za swój obowiązek przejrzeć wszystkie przedstawione mu dokumenty, które zaopatruje swojemu uwagami.

[X] Olbrzymi termometr. W Chicago został zbudowany termometr wysokości 21 pięter. Zamiast ręki termometru ma rurę, w której płonie niebieskie światło. Specjalny mechanizm łączy ten termometr z innym małym, pokazującym bardzo dokładnie temperaturę. W miarę zmian powietrza automatycznie opada lub podnosi się snop światła, przyczem przy podziale zapalała się olbrzymie cyfry, wskazujące stopnie.

Autarkia. Rzemieszcze angielski otrzymuje zapytanie od sędziego, co może przyczożyć na swoje usprawiedliwienie: — Sir, wybieram tylko towary krajowej (Tit-Bits).

CO USLSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO? CZWARTEK, 10 SIERPNI.

Warszawa — Iala 1411,5 m. moc 120 kW. 700 Sygnał czasu i pięć. 705 Główny, 720 Muzyka gramofon. 725 Dziennik poranny. 730 Muzyka gramofon. 752 Chwilka gospodarstwa domowego. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Koncert popularny. 12:25 Codz. przegląd prasy polsk. 12:35 Tr. z ogr. „Bagatela”. 12:55 Dziennik połudn. 14:55 Muzyka gramofon. 15:10 Komunikat eksport. 15:15 Muzyka gramof. 15:20 Komunikat gospod. 15:35 Muzyka gramof. 15:45 Kronika harcerska. 15:50 Muzyka gramof. 16:00 Program dla dzieci. 16:30 Muzyka gramof. 17:00 Odczyt. 17:15 Koncert. 17:40 Koncert. 18:00 Koncert. 18:15 Odczyt ze Lwowa. 18:35 Koncert. 19:20 Rozmaitości. 19:40 Feljeton. 20:00 Koncert popularny. 20:50 Dziennik wieczorny. 21:00 Komunikat rolniczy. 21:10 Recital skrzypcowy. 22:00 Muzyka z Ciechocinka. 22:35 Wiadomości sport. 22:35 Komunikaty. 22:40—23:00 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

CZWARTEK, 10 SIERPNI. Katowice — Iala 408,7 m. moc 12 kW. 700 Transm. z Warszawy. 11:57 Sygnał czasu z Warszawy. 12:05 Muzyka gramofon. 12:25 Transm. z Warsz. 12:35 Muzyka gramofon. 12:55 Transm. z Warsz. 14:55 Muzyka gramofon. 15:05 Komunikat gospod. 15:15 Muzyka gramof. 15:25 Transm. z Warsz. 15:35 Muzyka gramofon. 15:45 Komunikat harcerski. 15:50 Muzyka gramofonowa. 16:15 Transm. z Warsz. 16:30 Muzyka gramofon. 17:00 — 18:00 Transm. z Warsz. 18:00 Muzyka gramofon. 18:15—19:10 Transm. z Warsz. i Lwowa. 19:10 Feljeton sportowy. 19:25 Rozmaitości. 19:40—23:00 Trans. z Warsz. i Ciechocinka.

Ze świata.

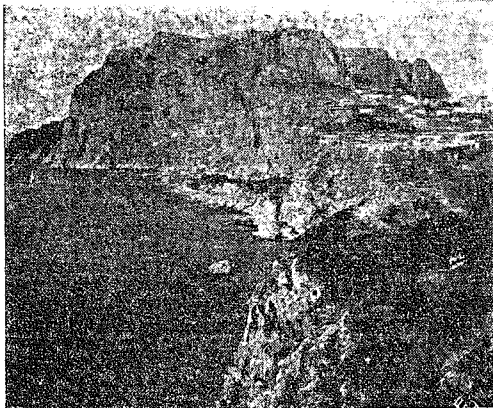
[X] Hitlerowcy przeciw malowaniu się kobiet. Zarząd okręgowy partii hitlerowskiej w Wrocławiu wydał zarządzenie, za kazujące kobietom w uszmiokowaną twarzą brania udziału w zebraniach i wzbraniające im dostępu do lokalu stronnictwa.

[X] Pielgrzymka z Afryki u Ojca św. Do Rzymu przybyła pod przewodnictwem biskupa Oranu, ks. Durand, złożona ze 160 osób pielgrzymka jubileuszowa z Algieru. Pielgrzymka ta przyjęta była dnia 1 ub. m. na audjencji papieskiej.

Do pielgrzymów Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którym po przypomnie

Z Capri.

Na szczycie gór na urocznej wyspie Capri wznosiły się przed wiekami gmachy, zhu dowane przez cesarza Tyberjusza, który rzę dził stad żelazną ręką swoim olbrzymim imperium, wzmacniając jego potęgę. Na zdieciu naszym widzimy resztki budowl, wzniesionych na Capri na rozkaz tego cesarza, którego plebs uważał za warjata, patrycjat nazywał tyranem, a któremu historia nadała miano rozpustnika.



HUGO WAST. 10. Ukryte źródło.

POWIEŚĆ. Przetłóżył z hiszpańskiego T. J.

I pamiętał również, że za nic w świecie nie byłby został w pobliżu w godzinie zmierzchu, kiedy na wieżach kościelnych dzwoniło na Anioł Pański. Styszał cośnieceo o historii właścicieli i wierzył, że pośród ciemnych drzew błaziła ciępiąca dusza samobójcy.

To wrażenie lat dziecięcych przetrwało do wie ku starszego. A dowiedziałwszy się, że ojciec kupił za małżeńską cenę tę piękną posiadłość, nie mógł się uwolnić od przesądnego lęku.

Mimo to, kiedy się przeprowadzili do nowej siedziby, Juan Manuel poczuł się zadowolony z tego spokoju i ciszy, usposabiających do marzeń.

Było to przed samym jego wyjazdem do Europy. Margarita chodziła jeszcze do szkoły, ojciec, który odwdował z przyściem na świat córki, ożenił się powtórnie.

Manuel nie protestował nigdy przeciwko temu małżeństwu, choć uważał je za nierozsądne. Dla człowieka pięćdziesięcioletniego jest zawsze rzeczą nieostrożną rozpocząć na nowo wędrówkę życiową z młodą żoną.

Delfina Gross, Angielka, której wspaniała uroda dojrzała, rzekłbyś w promieniach argentyfiskiego słońca, była niemal w wieku Juana Manuela.

Od pierwszej chwili pokochał ją i szanował jak siostrę, ale jakiś instynktowny lek nie pozwolił mu zwierzać jej się z tego, co wówczas wypełniało mu duszę.

Klara Roza...

Mimo powziętego pewnego dnia postanowienia zalecał się do niej w dalszym ciągu, pisał na jej część wiersze i przez szereg lat wiódł życie hulaśli we i puste jak grzechotka.

Nagle Klara Roza wyjechała z rodziną do Buenos Aires, a potem do Europy. Juan Manuel podążył wśląd za nią.

W salonach europejskich dziewczyna święciła

bezustannie triumfy. Jego zaś egzystencja była jedynym ciągiem upokorzeń, wynagradzanych rzadkimi uśmiechami i tytułem narzeczonego. Jeśli go nawet kochała kiedykolwiek, miłość jej uiotniała się już i sama to oświadczyła ze szczerością, za którą musiał jej być wdzięczny.

Nigdy człowiek nie zna się do gruntu. „Nie zrobiłbyś tego” powiada i pewnego dnia robi to. „Nie potrafiłbyś zapomnieć” i pewnego dnia zapomina.

Juan Manuel, który uważał, że nie zdola żyć bez Klary Rozy, pędził mimo to tak samo męczące i egoistyczne życie, dopóki nie zaczął podróżować, aby rozwiąć nudę zapomocą nowych wrażeń.

Wśląd za nim, z miasta do miasta, wędrował przez długi czas list, donoszący mu o śmierci ojca.

Jak łódź, którą jedna fala spycha, druga zaś wynosi, serce jego dźwignęło się z bezwładu, po tym ciosie, który wydał mu się nieskończenie bolesnym i nie do naprawienia.

I postanowił wrócić, czując, że dla takiego usposobienia jak jego, zbawienia będzie świadomość czekającego go obowiązku.

Pomyślał o swej siostrze, której miał być opiekunem. W chwili, gdy wyjeżdżał do Europy, dziewczynka liczyła trzynaście lat i była, jak mówiono, żywym obrazem matki. Juan Manuel lubił jej łagodność, wrodzoną dystynkcję, wesołe usposobienie, migotliwy jak gwiazda umysł. A wróciwszy do kraju, miał złudzenie, że ją widzi jeszcze taką, mimo, że upłynęły trzy lata, mimo nowej fryzury i nowego sposobu bycia.

Zaczęli przebiegać oboje dom. Wszędzie znajdował żywe wspomnienia nieboszczyka ojca i to napelniało go smutkiem.

— Chcesz go zobaczyć? — zapytała Margarita. Zapytawidła go do gabinetu.

Głębokie wzruszenie przyczożdziło młodego człowieka do progu. Oczywiał pełnemi łez spoglądał na portret ojca, zawieszony nad fotelem, który zwykle zajmował. Był to on, jak żywy, z niebieskimi oczami, łagodzącymi surowości oblicza, wysokiego czoła, dużych białych włosów i stanowczego wyrazu.

— To malował Cerny — rzekła Margarita. — Z wielkim trudem udało nam się skłonić ojca do pozowania. Ale nie urzął ukończonego płótna:

przyniesiono je, w dniu, kiedy umarł.

Gabinet był na parterze. Wielkie okno wychodziło na ogród, którego spokój usposabiał do pracy i marzeń.

W pewnej stać odległości na avenida Urquiza, która dopiero zaczynała się ożywiać, widać było szara mansardę jakiegoś pałacyku.

Margarita objaśniła:

— To willa doktora Darmy, wiesz, tego, co się ożenił z Ewangeliną Rojas... pamiętasz?

Imię to sprawiło na Juanie Manuelu szczególne wrażenie. Po chwili usiadł w półcieniu na fotelu.

— Ach, tak!

— Wiedziales? Niemożliwe.

— Styszałem o tem małżeństwie — odparł. — Dowiedziałem się o niem w Monteideo, z gazet.

Nie powiedział nic więcej. Margarita spojzała na brata, który, zdaje się, pragnął samotności. Porą siesty była upalna i zapraszała do snu.

— Chcesz się przespaać? Wiesz, to jest najchłodniejszy ze wszystkich pokoi? Zostawiam cię samego.

Wysłała, on wyciągnął się na sofie, chłonać świeży powiew szacący się poprzez przykmięte żaluzje, zarazem ulegając sugestji pięknego portretu, który, rzekłbyś, rozjaśniał całą komnatę.

Juan Manuel miał w owym czasie dwadzieścia osiem lat. Sporty i podróże rozwinęły w nim dobre stronę fizyczną, nie wyglądał jednak na człowieka silnego, gdyż miękki wyraz jego smutnych oczu zdradzał temperament sentymentalny, jeżeli nie chorobliwy.

Droge powrotną do kraju odbył z radością, pragnął bowiem złagodzić w bliskim sobie otoczeniu w Santa Fe wspomnienia przykrych przeżyć, jakie w jego duszy pozostawiły trzy lata doznanych niepokoiów.

Próć tego on, który uważał się za wyleczonego z miłości, zaczynał oddawać się pewnemu złudzeniu i w tym kierunku układać plany na przyszłość.

Był przytomny jego narodzinom i dziwił się, że nie odrądił już wcześniej, jakie głębokie niezniszczalne korzenie zapuściło w jego sercu uczucie nieomal zapomniane

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu. kto chce wico porządek jak najlichniejza klientela, niech się ogłasza w „Góscu Czeštochowski” — najpomyślniejszym mlajscowym organie pracy. — Największy zakres kład — Najtańsze plano — Największe formaty — Dział drobnych ogłoszeń — Nowość nr 1 i 2 50 ar

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wazwielkie dni przytę ogłoszenia od dnia zmiany cen bez względu na przedział zawaladzenia. — Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Pracy Proletariackiej wszystkie ogłoszenia i komunikaty iustitucyj przeważnie i społecznych podlegają obciążeniu w granicach dwuletnich i niezmienialnych ogłoszenia i komunikaty oznaczające się w przedziale do dnia 10 i 10 ar

Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiadają do żadnego zwrócić i nie obowiązują Administracji do bezplatnego powtórzenia ogłoszenia. O ile treść i sens nie zostały wyrażone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.